

KONRAD KUBALA

ZAUFANIE DO ELIT POLITYCZNYCH  
W POLSCE  
DZIEDZICTWO I TERAŹNIEJSZOŚĆ

Wśród wielu pytań, które postawić należy podejmując problem zaufania społecznego wychodzącego poza grupę macierzystą, trzy uznać należy za kluczowe w opracowaniu zagadnienia zaufania do elit politycznych. Należą do nich: a) pytanie o przebieg wyłaniania się masowej podmiotowości politycznej w procesach długiego trwania; b) zagadnienie położenia państwa na mapie Wallersteina, tj. jego pozycja w szeregu globalnych ekonomicznych i politycznych powiązań pomiędzy państwami narodowymi; c) globalne zmiany w obszarze tego, co polityczne, z naciskiem na procesy mediatyzacji polityki oraz postępującej kontaminacji polityki, ekonomii i kultury<sup>1</sup>.

Powyższa teza *implicite* zawiera w swojej konstrukcji założenie, że doraźne decyzje polityczne, jakkolwiek reprodukują określony stosunek zaufania społecznego do elit politycznych, są raczej konsekwencją oddziaływania wymienionych wymiarów, niżli motorem zmian tej części kapitału społecznego, którą zwykliśmy etykietować angielskim określeniem *thin trust*<sup>2</sup>. Innymi słowy, należy przyjąć tezę, że cyrkulacja władzy politycznej między głównymi aktorami scen narodowych, oraz incydentalnie pojawiającymi się podmiotami przerywającymi demokratyczny cykl konwergencji, nie ma kluczowego znaczenia dla poziomu zaufania społecznego deklarowanego wobec tych pod-

---

Dr KONRAD KUBALA – adiunkt Katedry Socjologii Polityki i Moralności w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, adres do korespondencji: suspenso@o2.pl

<sup>1</sup> O koncepcji systemów-światów czytaj w: I. WALLERSTEIN, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG 2007.

<sup>2</sup> Na temat koncepcji „solidnego” i „wątego” zaufania, jako części kapitału społecznego, czytaj więcej w: R.D. PUTNAM, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków–Warszawa: Wydawnictwo ZNAK–Fundacja im. Stefana Batorego 1995.

miotów. Żaden sposób prowadzenia polityki diametralnie i szybko tego ogólnego stosunku nie przewartościuje.

Udzielając wprowadzającej i skrótowej odpowiedzi na zarysowane powyżej obszary problemowe, należałoby postawić tezę, że niski poziom zaufania społecznego do elit politycznych w Polsce jest wynikiem: a) przesuniętego w czasie w stosunku do Europy Zachodniej procesu indywidualizacji, z której rodzi się tzw. kultura obywatelska; b) półperyferyjnego położenia Polski na mapie systemów-światów skutkującego w przeszłości mizérią więzi społecznej typu *Gesellschaft*<sup>3</sup>, zaś w terażniejszości implikującego konieczność dostosowywania się do potrzeb globalnej gospodarki-kapitału; c) stałej tendencji obecnej w świecie zachodnim, znajdującej wyraz w „wypisywaniu się ze wszelkiego rodzaju wspólnot politycznych”<sup>4</sup>.

Przedstawione założenie wymaga egzegezy i temu właśnie poświęcony jest poniższy artykuł. Wymagają one również egzemplifikacji problemu w punkcie wyjścia, tj. przed podjęciem wyjaśniania zmiennych wpływających na kulturę zaufania do elit politycznych. W przekrojowych badaniach CBOS-u poświęconych zaufaniu społecznemu w latach 2002-2008 wśród 23 instytucji publicznych niezmiennie najniższe zaufanie cechuje partie polityczne (przyjmując przedział dwóch lat, nieufność kształtowała się na poziomie 65, 72, 61, 54% badanych), zaś na trzeciej pozycji od końca znajdują się ciała ustawodawcze: Sejm i Senat<sup>5</sup>. W marcu 2012 r. wyniki badania zaufania społecznego CBOS-u były niezmiennie podobne, z tym, że Sejm i Senat „spadły” na przedostatnią pozycję. 65% ankietowanych nie ufało partiom politycznym, 15% badanych nie miało opinii, zaś tylko 20% odpowiadających na pytania deklarowało zaufanie (choć tylko 1% badanych wyrażał bezwzględne zaufanie)<sup>6</sup>. Podobnie wymowne są wyniki badań jakościowych nad społecznymi reprezentacjami polityki prowadzonych przez zespół Cezarego Trutkowskiego w 1997 r. Dość w tym miejscu zaznaczyć, że autorom nie udało się uniknąć obiektywizacji polityki poprzez figurę „kurwy”, która „nie odwołuje się [...] do ogólnych procesów transformacji, lecz jest specyficzna dla reprezentacji

---

<sup>3</sup> Terminów *Gemeinschaft* oraz *Gesellschaft* używam w klasycznym tego słowa rozumieniu za F. Tönniesem i oznaczają one odpowiednio, wspólnotę powołaną do życia w wyniku oddziaływania woli organicznej oraz stowarzyszenie/społeczeństwo powstające na skutek oddziaływania woli arbitralnej.

<sup>4</sup> Więcej na temat przyczyn tego zjawiska w: P. SLOTERDIJK, *Gniew i czas*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2012.

<sup>5</sup> Komunikat CBOS, *Zaufanie społeczne w latach 2002-2008*, BS/30/2008.

<sup>6</sup> Komunikat z badań CBOS, *Zaufanie społeczne*, BS/33/2012.

politycznych i w wypowiedziach wyborców ma na celu przede wszystkim podkreślenie kłamliwego charakteru związku pomiędzy politykiem a jego «klientami», którzy zwodzeni są deklaracjami szczerości i obietnicami przyszłego zadowolenia, podczas gdy tak naprawdę chodzi wyłącznie o «skok na kasę»<sup>7</sup>.

#### „NIEFORMALNY” A „OBYWATELSKI” KAPITAŁ SPOŁECZNY

Kultura zaufania społecznego wymaga poczucia podmiotowości. Doświadczenia historyczne poszczególnych państw, włączając w to modele ustrojowe, sposoby gospodarowania, zrzeszania się grup społecznych i poziom jednostki zanurzonej w świecie ukształtowanej kultury, potraktować należy jako otoczenie, w którym kształtują się dwa podstawowe rodzaje zaufania: „poziome” i „pionowe”<sup>8</sup>. Obydwa, zarówno to budowane na oczekiwaniach „moralnych” – odnoszące się do jednostek, jak i związane z oczekiwaniami „racjonalnymi” – kierowane w stosunku do instytucji, są wynikiem procesów socjalizacji odbywającej się w określonym środowisku społecznym i byłoby banałem podkreślać, że ich określony kształt jest konsekwencją procesów długiego trwania. Jest rzeczą dla kapitału społecznego pierwszorzędnej wagi, by na poziomie psychospołecznym zaufanie znajdowało ugruntowanie w poczuciu sprawstwa związanego z kulturą indywidualizmu-obywatelskości. W innym wypadku mamy do czynienia ze społeczeństwem, które nie ma poczucia współuczestnictwa w kształtowaniu zastanej rzeczywistości. Ponadto, należałoby wyraźnie zaznaczyć, że obydwie rodzaje zaufania wzajemnie się warunkują, choć wymiar zaufania do elit politycznych stanowi przede wszystkim emanację reguł, rozwiązań, konfliktów i napięć w wymiarze historycznym i strukturalnym, zaś wyposażenie podmiotowe należałoby w optyce przyjętej na potrzeby tej analizy potraktować jako efekt socjalizacji odbieranej w określonym otoczeniu społecznym<sup>9</sup>. Okoliczności historyczne i ustrojowe mogą w sposób rujnujący wpływać na kształtowanie się kultury obywatelskiej,

---

<sup>7</sup> C. TRUTKOWSKI, *Teoria społecznych reprezentacji i jej zastosowania*, w: M. MARODY (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2007, s. 396.

<sup>8</sup> R. INGLEHARD, *Trust, Well-being and Democracy*, w: M. WARREN (red.), *Democracy and Trust*, New York–Cambridge: Cambridge University Press 1999.

<sup>9</sup> Więcej na temat społecznej genezy kultury zaufania czytaj w: P. SZTOMPKA, *Trust. The Sociological Theory*, Cambridge: Cambridge University Press 1999.

będącej rewersem wszelkich postaci kapitału społecznego, i jest to niestety przypadek Polski.

Kultury polskiej nie cechuje daleko rozwinięty indywidualizm. Jedną z przyczyn kształtu kapitału społecznego w Polsce jest brak w naszej historii konfiguracji myśli nominalistycznej, o czym przekonująco pisze w książce *O władzy i bezsilności* Jadwiga Staniszkis<sup>10</sup>. XIV-wieczny nominalizm, budujący nową, opartą na względach formalnych – logiczności i trafności w przeciwieństwie do prawa naturalnego – jakość władzy politycznej, zrodził jednocześnie nie kończący się proces społecznej „racjonalizacji” prowadzącej w dalekiej drodze do koncepcji obywatela jako osoby zdolnej do zawierania kontraktu. A to właśnie ten element decyduje o podstawowej macierzy możliwości „stawania się” kapitału społecznego. Kraje, które przełom nominalistyczny przeszły, przygotowały kulturowy grunt pod oświeceniowy ruch myśli nakierowanej krytycznie na samą siebie i przynoszącej efekt w postaci indywidualizacji kultury. Zsubiektywizowanie kultury zachodniej Europy w okresie Oświecenia prowadziło do stowarzyszeniowych form społecznych z etyczną odpowiedzialnością jednostki w bardzo konkretnych sytuacjach. Kraje, które tej okazji nie miały, kulturowo popchnięte zostały w neopłatońskie i tomistyczne formuły kulturowe kompatybilne raczej z prymarnymi sposobami myślenia o świecie – niemalże od Boga danych tożsamości – i w konsekwencji obsuwały się z większą łatwością w etniczną ekskluzywność, wsobność, utrudniającą raczej społeczne negocjacje tego, kim chcielibyśmy się świadomie stawać, niżli odwrotnie. Polaków problemy tożsamościowe, ściśle związane przecież ze sposobami gospodarowania kapitałem społecznym, podobnie definiuje Andrzej Walicki. Uważa on, że immanentne wszystkim koncepcjom patriotyzmu polskiego powiązanie umiłowania wolności z republikańską wolnością ojczyzny, wyraźnie odróżnia staropolską koncepcję wolności od wolności indywidualistycznej w sensie klasycznego zachodniego liberalizmu<sup>11</sup>.

W naszej historii nie dokonano się w sposób sukcesywny i pełny przejście od *Gemeinschaft* do *Gesellschaft*. Terminy te, elementarne dla analizy socjologicznej, paradoksalnie rzadko przykładane były z należytą uwagą do procesów kształtowania się kapitału społecznego. Oznaczają przejście od wspólnoty do społeczeństwa, czyli od form uspołecznienia bezpośredniego do pośrednie-

<sup>10</sup> J. STANISZKIS, *O władzy i bezsilności*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2006, s. 49-99.

<sup>11</sup> A. WALICKI, *Trzy patriotyzmy*, w: A. WALICKI, *Polskie zmagania z wolnością*, Kraków: Universitas 2000, s. 225-270.

go, powstałego w wyniku świadomego i dobrowolnego zrzeszania się jednostek. Można z całą odpowiedzialnością twierdzić, że losy naszej wspólnoty narodowej z powodów historycznych oraz strukturalnych kształtowały się poza konfiguracją kulturową nowoczesności bezpośrednio związanej z pojęciem oświecenia leżącym u podstaw powstawania współczesnych społeczeństw. Kantowskie oświecenie – „emancypacja rozumu od wszelkiego obcego kierownictwa” – towarzyszy powstawaniu związków społecznych będących decyzją uczestników, wszelkie związki są wytworem ich umowy. Jest to warunek konieczny do pozostawienia za sobą wspólnotowych form współżycia, które wyznaczają jednostkom z góry miejsce, funkcję i sens egzystencji.

Zróbmy krok naprzód i spójrzmy na kilka liczb przybliżających nas do odpowiedzi na pytanie o to, na ile w stosunkowo nowej historii Polski realizowany jest ideał rzeczpospolitej upodmiotowiającej swoich obywateli. Statystyki te są jednocześnie egzemplifikacją tego, jak w wymiarze masowym przebiegał proces wychodzenia z zawinionej niedojrzałości. Jak w *Wykładach z filozofii nowoczesności* zauważa Marek J. Siemek, tłumaczenie niemieckiego określenia „unmündlich” jako niedojrzałości jest o tyle zwodnicze, że ten nieprzetłumaczalny zwrot odnosi się do pozbawienia głosu związanego z posiadaniem praw i swobód, zdolnością do autonomicznego korzystania ze swojego rozumu<sup>12</sup>. Właściwości relacji międzyjednostkowych będące substancją kapitału społecznego odnoszącego się do zasobów zaufania, norm i społecznych relacji, które ludzie mogą zastosować dla rozwiązywania ich wspólnych problemów, wymaga, jak wspominałem wyżej, odpowiedniego otoczenia instytucjonalno-kulturowego oraz sprzyjających okoliczności historycznych. Bez ryzyka falsyfikacji można wysunąć tezę, że przypadek Polski jest świadectwem nieprzewycięzalnych trudności w akumulacji kapitału społecznego powstałych w wyniku określonych doświadczeń historycznych, warunkujących powstawanie struktury społecznej.

Bezpośrednio przed II wojną światową struktura klasowo-warstwowa społeczeństwa polskiego była typowa dla krajów zacofanych, cechował ją słaby potencjał modernizacyjny. Pojęcie modernizacji nie jest oczywiście synonimiczne wobec użytych powyżej procesów nominalizacji i oświecenia, niemniej stanowi ich historyczną konsekwencję. W aspekcie upodmiotowienia rozumu procesy modernizacji są nawet cezurą, która przynosi umasowienie postaw stowarzyszeniowych, pojawiających się w oparciu o akumulację spo-

---

<sup>12</sup> M. SIEMEK, *Wykłady z filozofii nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2012, s. 271.

łecznego zaufania. Stąd uznaję, że problem kapitału społecznego należy rozpatrywać w kontekście potencjału modernizacyjnego. Strukturę stanowili w zdecydowanej większości chłopci i robotnicy rolni – prawie 60%. Elementem potęgującym „efekt klasowo-warstwowy” była sytuacja, w której 75% obywateli zamieszkiwało na wsiach, tylko 11% w miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców. Zwróćmy więc uwagę na fakt, że udział klas pozostałych, będących substancją, z której w trakcie rewolucji narodowych i industrialnych wyrasta mieszczański podmiot obywatelski, kształtował się na wyjątkowo niskim poziomie.

Po II wojnie światowej masowe, zewnętrzne i wewnętrzne ruchy migracyjne, przerwanie karier edukacyjnych i zawodowych, podkopanie pozycji ekonomicznej milionów ludzi, wyrwanie milionów ludzi z ich „małych ojczyzn” oraz obecność przemocy aparatu komunistycznego stanowią codzienny krajobraz społeczeństwa polskiego. W kraju liczącym około 23 mln ludzi tylko 1,5% posiadało wykształcenie średnie albo wyższe. Struktura wykształcenia pracowników umysłowych pozostawiała wiele do życzenia – w 1968 r. 43% z nich nie miało średniego wykształcenia. Liczba studentów z końca lat czterdziestych – około 100 tys. – wzrosła po czterdziestu kilku latach do zaledwie ponad 400 tys. Ekstensywny model rozwoju gospodarczego niósł ze sobą liczne konsekwencje, w tym zatrzważając niski poziom kwalifikacji robotników (w 1958 r. 42% nie miało wykształcenia podstawowego, 47% ukończyło szkołę podstawową). W długoletniej perspektywie system zasadniczych szkół zawodowych okazał się katastrofalny, ponieważ nie zapewniał naturalnego przejścia do następnych szczebli systemu edukacyjnego (Raport ONZ z roku 2000 – 37% uczniów zasadniczych szkół zawodowych należy do grupy funkcjonalnych analfabetów)<sup>13</sup>.

Jak w swoim esej *Pogarda mas* zauważa Peter Sloterdijk: „Scenariusz nowożytności przewidywał, że to raczej podmioty zbiorowe spoza wyższej szlachty – najpierw szlachta średniego stopnia i dworska, potem mieszczaństwo, drobnomieszczaństwo, potem zaś robotnicy i tak zwane mniejszości – zaczną przejawiać (w skali historii bezprzykładnie namiętne) poczucie własnej godności i dla zaspokojenia go wejdą na arenę polityczną i literacką”<sup>14</sup>. W świetle tego krótkiego, ale oddającego sedno rzeczy przybliżenia, strukturalna kondycja społeczeństwa polskiego, jeśli wolno nam użyć w tym miejscu

---

<sup>13</sup> Powyższe dane statystyczne za: J. WASILEWSKI, *Formowanie się nowej struktury społecznej*, w: J. WASILEWSKI (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2006, s. 47-100.

<sup>14</sup> P. SLOTERDIJK, *Pogarda mas*, Warszawa: Wydawnictwo ALETHEIA 2012, s. 48-49.

takiej metafory, jest nad wyraz wymownym przyczynkiem do analizy kapitału społecznego w Polsce. Nie braliśmy udziału w scenariuszu nowszych dziejów społecznych, których sedno stanowiła kampania na rzecz budowy samopoważania, podczas których wszelakie zbiorowości forsują swoje żądania akceptacji, a czynne jednostki przymierzają się „jako nowi mistrzowie świata i siebie” do korzystania z życia. Ujmując rzecz w kategoriach kluczowych dla analizowanego tutaj problemu, tradycja historyczna oraz kontekst strukturalny stanowią w Polsce świadectwo istnienia zmiennych warunkujących powstawanie „nieformalnego kapitału społecznego”, w przeciwieństwie do jego „obywatelskiej” formy. Ta ostatnia wymaga bowiem względnie demokratycznego otoczenia instytucjonalnego oraz upodmiotowionego w wyniku sporów i napięć obecnych w dyskursie publicznym społeczeństwa.

#### MODERNIZACJA I ZALEŻNOŚĆ. KONSEKWENCJE DLA ZAUFANIA DO ELIT POLITYCZNYCH

Publiczne, w tym również socjologiczne, spory dotyczące oceny projektów transformacji społeczno-gospodarczej Polski oraz ich konsekwencji budowane są wokół dwóch szkół myślenia o ukierunkowanej zmianie społecznej, szkole modernizacji oraz szkole zależności. Próba oceny szans na budowanie zaufania społecznego do elit politycznych musi brać pod uwagę sugestię Marka Szczepańskiego, który zaznacza raczej konieczność traktowania teorii modernizacji jako teorii zależności *à rebours*. Powodem wyjaśniającym zasadność tej teoretycznej fuzji jest fakt, że oba nurty usiłują tłumaczyć oddziaływania zewnętrzne, płynące z państw centrum i przełamujące się w wewnętrznych procesach rozwoju peryferii. Modernizacja w tym ujęciu prowadzi do zależności, a rozwój zależny jest bumerangowym efektem modernizacji<sup>15</sup>. Stosunek, w jakim pozostaje kultura zaufania społecznego do elit politycznych w świetle teorii zależności, związany jest ze społeczną oceną doraźnej spoistości normatywnej porządku instytucjonalnego, przejrzystością organizacji społecznej, odpowiedzialnością osób i instytucji, ale również ze stanem społecznych zasobów kapitałowych, w tym, poziomem zamożności, pewnością zatrudnienia czy posiadaną władzą. Niskie oceny tych wymiarów są integralną składową niskiego zaufania

---

<sup>15</sup> M. SZCZEPAŃSKI, *Ani Elizjum, ani Hades. Piętnastolecie polskiej transformacji w perspektywie socjologicznych teorii zmiany*, w: J. WASILEWSKI (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie: dynamika zmiany*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2006, s. 13-46. Dane statystyczne za autorem.

do elit politycznych, szczególnie w sytuacji, kiedy zmienne tła historycznego ujawniają, jak w przypadku Polski, dużą zależność od instytucji państwa i jednoczesną pogardę dla zinstytucjonalizowanej władzy.

Półperyferyjne położenie Polski związane jest ściśle z osiowym podziałem pracy ujawniającym otwarte napięcia i konflikty między centrum a peryferiami. System światowy jako system naczyń połączonych obejmujących trzy elementy – centrum, półperyferia, peryferia skazuje Polskę na dostarczanie do centrum wyrobów relatywnie nisko przetworzonych oraz importowanie z niego kapitałów, technologii i wzorów organizacyjnych odchodzących w państwach centrum w zapomnienie. Przy zglobalizowaniu środków komunikowania, trudno oczekiwać, by obywatele nie zauważali jakościowej różnicy pomiędzy silnymi organizmami polityczno-militarnymi przodującymi w najnowocześniejszych gałęziach wytwórczości a swoim wiecznie niespełnionym snem o zmodernizowanym na ich podobieństwo państwie. Zauważają wszelkie niepożądane efekty eksportowanej modernizacji, która rodzi i utrwała w państwach peryferyjnych „enklawy nowoczesności”, ogranicza suwerenność decyzji politycznych i gospodarczych, sprzyja degradacji ekologicznej oraz utrwalaniu poczucia społecznej i indywidualnej deprivacji.

Słabością chyba wszystkich polskich władz okresu transformacji ustrojowej jest polityczna retoryka skoku modernizacyjnego, nie licząca się z tym, że obywatele mają szczególny, postnowoczesny rodzaj deprivacji względnej. Traktując demokrację jako synonim dobrobytu, nie zamierzają odkładać swoich o nim marzeń na kolejne dekady. Tymczasem mimetyczny awans modernizacyjny Polski związany jest ponadto z elementarnymi faktami asymetrycznej współzależności kapitałowej, techniczno-technologicznej, presji politycznych, etc. Dokonująca się petyfikacja osiowego podziału pracy między centrum a peryferiami powoduje, że ewolucja z pozycji peryferyjnych do centralnych jest poważnie utrudniona, mówić można o pojawieniu się luki między zaawansowaniem techniczno-technologicznym a postępem społecznym i politycznym. Do zjawisk, które trudno zdefiniować jako budujące zaplecze nastrojów społecznych, składowych kultury zaufania, należy zarówno ekspansja ubóstwa i powstawanie społecznej podklasy, jak i umowny podział na wygranych i przegranych, beneficjentów i płatników, który utrwalił się zarówno jako perspektywa interpretacyjna dla poszczególnych bloków politycznych, jak i jako rama interpretacyjna w społecznej świadomości.

Ponadto, i w tej optyce, akumulacji i reprodukcji kapitału społecznego nie ułatwiają okoliczności historyczne. Wśród czterech podstawowych konfiguracji w sferze ekonomicznej: leseferyzmu, keynesizmu, neoliberalizmu i „obamizmu” zwraca uwagę fakt, że ostatnia faza globalizacji ekonomicznej związana jest



z umiarkowanym powrotem do interwencjonizmu punktowego, reregulacji, prowadzenia polityki państwa za pomocą polityki fiskalnej, a wszystko w celu większego upodmiotowienia obywateli<sup>16</sup>. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że neoliberalna globalizacja postępująca od końca lat siedemdziesiątych przyczynia się do odtwarzania ładu zależności światowych, o którym pisałem wyżej. Rzeczywistość państw półperyferyjnych wciąż związana jest z apologią monetaryzmu, gospodarki podaźowej, wolnego handlu czy z kapitalizmem finansowym. Integrację ekonomiczną można uznać w Polsce za jedyny projekt „inkluzji”, jeśli wsłuchać się w to, co władza ma do powiedzenia społeczeństwu<sup>17</sup>. Taka retoryka władzy związana jest z upowszechnianiem określonego środowiska myśli do działania. W sytuacji, kiedy człowiek przestaje być obywatelem, a staje się konsumentem i inwestorem, zaś państwo traktuje samo siebie jako *skutek uboczny* (Beck), którego głównym zadaniem jest nie przeszkadzać globalnym rynkom i strumieniom kapitałowemu, nie sposób poważnie oczekiwać daleko idącego zaufania społecznego. Superkapitalizm, w którym bohaterem społecznej wyobraźni stają się korporacje, nie stanowi najlepszego otoczenia dla praktykowania cnót zaufania. Osobnym problemem jest zagadnienie, czy państwa takie jak Polska, w obecnej fazie rozwoju gospodarki globalnej, stać na jakąkolwiek inną politykę, w ramach której nie wszystkie dobrodziejstwa konfiguracji keynesowskiej, np. rozwiązania kapitalizmu demokratycznego, współ-przyczyniające się przecież do budowy zaufania do elit politycznych, byłyby uznane za nieporozumienia<sup>18</sup>.

---

<sup>16</sup> W. MORAWSKI, *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2010, s. 195-276.

<sup>17</sup> O retoryce wystąpień inauguracyjnych polskich premierów czytaj w: K. KUBALA, „Racjonalność” w dyskursie polityki polskiej na przykładzie *exposé* premiera Donalda Tuska w 2011 r. *Dominująca odmiana refleksyjności zinstytucjonalizowanej*, „Władza Sądzenia”, 2012, nr 1, s. 25-51 oraz K. KUBALA, *Retoryka polityczna a rozumienie i uzasadnianie rzeczywistości demokratycznego kapitalizmu w wybranych polskich exposé III Rzeczypospolitej*, „Politeja”. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, 2013, nr 25, s. 361-387.

<sup>18</sup> O problemach z budowaniem kapitału społecznego we współczesnym świecie prywatnego bogactwa i publicznej nędzy czytaj w: T. JUDT, *Źle ma się kraj. Rozprawa o naszych współczesnych bolączkach*, Wołowiec: Wydawnictwo CZARNE 2011 oraz T. JUDT, T. SNYDER, *Rozważania o wieku XX*, Poznań: Dom Wydawniczy REBIS 2013, s. 313-432.

METAWŁADZA GOSPODARKI ŚWIATOWEJ I DEMONTAŻ POLITYKI  
W SPOŁECZEŃSTWIE INFORMACYJNYM.  
PONADLOKALNE PRZYCZYNY NISKIEGO ZAUFANIA  
DO ELIT POLITYCZNYCH

Postępujący spadek zaufania do elit politycznych ma swoje źródła o charakterze egzogennym wobec polityki państwa narodowego oraz stanu gospodarki. 20 tysięcy respondentów w 19 krajach Europy, w Rosji, Turcji i USA w 2006 r. deklarowało swoje zaufanie do polityków<sup>19</sup>. Polacy lokowali się w ścisłej czołówce, jeśli chodzi o kulturę nieufności, bowiem tylko 9% deklarowało zaufanie do elit politycznych. Niemniej nawet najwyższe wyniki (25% zaufania do polityków w USA) zmuszają do refleksji nad stanem relacji współczesnych demokratycznych społeczeństw do ich reprezentacji politycznych.

Wśród dwóch zasadniczych powodów, które możemy zaliczyć do grupy czynników zewnętrznych wywołujących niechęć do klasy politycznej, trudno wskazać ten jednoznacznie dominujący. Mechanizmy funkcjonowania gospodarki światowej przenikają się bowiem ze zmianami w polu współczesnych technologii warunkujących powstanie, rozwój i zmiany kultury przemysłu medialnego, w tym sposobów uprawiania dziennikarstwa. Dlatego też warto w telegraficznym skrócie nakreślić najważniejsze strategie panowania globalnego kapitału, które z daleko idącą wnikliwością scharakteryzował Ulrich Beck. Jego zdaniem kluczem do władzy przestała już być siła militarna, a stała się nim obecna pozycja państwa na rynkach światowych, co znaczy, „że panowanie państwa, zarówno pod względem wewnętrznej i zewnętrznej stabilności państwa, jak i – pośrednio – legitymizacji, jest już jako takie zapośredniczone przez rynek światowy”<sup>20</sup>.

Arbitralnie wybrane na potrzeby tego tekstu strategie stosowane przez globalny kapitał związane są zarówno ze zglobalizowaniem dyskursu obrazu człowieka jako „samodzielnego przedsiębiorcy”, jak i z neoliberalizacją państwa polegającą na ekonomicznym samoprzekształceniu polityki w sensie samokolonizacji, co bywa również nazywane uprawianiem postpolityki. Do najważniejszych elementów pozbawiających elity polityczne realnego sprawstwa w zakresie udzielania publicznych odpowiedzi na pytanie „jak chcemy żyć” oraz podejmowaniu prób ich urzeczywistnienia należy postępująca glo-

---

<sup>19</sup> Instytut GfK Custom Research Worldwide, IV/V 2006 – cyt. za: D. WALCZAK-DURAJ, *Podstawy współczesnej socjologii*, Pabianice: Wydawnictwo OMEGA-PRAKSIS 2006, s. 115.

<sup>20</sup> U. BECK, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2005, s. 90.

balnie przebudowa państwa narodowego w państwo rynku światowego. Efekt ten osiągnąć jest poprzez hegemonię globalnego rynku w zakresie stosunków definiowania zasad „gospodarnego państwa”, „gospodarnego społeczeństwa”, „kultury przedsiębiorczości” i inne „gramatyczne wprawki” służące rozbudowywaniu nowej teorii państwa<sup>21</sup>. Trzeba zauważyć, że aby narracje tego typu zyskały logiczną wartość, należy uprzednio zekonomizować wszystkie przesłanki życia społecznego, czego bynajmniej oczywistością nie powinniśmy nazywać. Kiedy kryteria racjonalności gospodarki transnarodowej stają się punktami odniesienia, a wręcz utożsamiane są z kryteriami racjonalności polityki państwa, które ratunku dla siebie upatruje w integracji z gospodarką światową, nie powinniśmy oczekiwać, że zarówno zmienne niezależne, jak i zmienne pośredniczące w modelu genezy kultury zaufania Piotra Sztompki zyskują orientację „pro-społeczną”.

W wyniku utożsamienia kapitału i prawa, kapitału i państwa oraz racjonalności gospodarczej z osobową tożsamością, uzyskujemy wzmocnienie kultury rywalizacji i determinacji, której etykę znakomicie charakteryzują w swoich pracach Zygmunt Bauman czy Richard Sennett<sup>22</sup>. Podobnie jak globalne inscenizowanie współzawodnictwa ekonomicznego i etycznego, w którym zwyciężają kraje o mniejszych zahamowaniach, pozwala scharakteryzować jej wymiar ponadlokalny, na poziomie narodowym prowadzi się politykę gotowości do ustępstw, co oznacza *de facto* deregulację, zmniejszanie podatków, ograniczanie zabezpieczeń społecznych, osłabianie ochrony pracowników. To szalenie skomplikowane okoliczności inwestowania w kapitał społeczny. Przy upadającym, z uwagi na prywatyzację zadań państwa, *credo* nauk politycznych, opartym na aksjomatach dotyczących rozdziału zadań państwa i gospodarki, nie daje się uniknąć wątpliwości, czy na pytanie, jak chcemy żyć, odpowiedź nie zapada poza sferę publicznej jawności i dającej się śledzić oraz kontrolować polityki? I nawet jeśli obywatele nie artykułują podobnych wątpliwości w akademickim idiomie, to nie należy się spodziewać, że powyższe konstatacje są im zupełnie obce.

Rewersem procesów demontażu polityki, a tym samym przyczynkiem do spadku zaufania do elit politycznych w wymiarze globalnym, jest wiązka pro-

---

<sup>21</sup> U. BECK, *Spółeczeństwo światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2012, s. 43-74.

<sup>22</sup> Z. BAUMAN, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2008; Z. BAUMAN, *Życie na przemiał*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2004; R. SENNETT, *Kultura nowego kapitalizmu*, Warszawa: Wydawnictwo MUZA SA 2010.

cesów określonych przez Johna Thompsona naturą skandalu politycznego<sup>23</sup>. Zwiększona widzialność liderów politycznych, zmiana technologii komunikowania i nadzoru, zmiana kultury dziennikarstwa, zmiana kultury politycznej oraz wzrastająca legalizacja życia politycznego prowadzą w sposób nieunikniony do uniwersalizacji zjawiska skandalu w polityce. Jest on wypadkową koincydencji wielu zmian w różnych systemach społecznych. Równie trudno wyobrazić sobie politykę odpersonalizowaną, zideologizowaną i pozbawioną pierwiastka skandalu, jak i to, że skandalizacja polityki nie będzie ujemnie warunkować zaufania do elit politycznych. Upadek „państwowej suwerenności w sferze informowania”, stygmatyzacja nieprawidłowości, trywializacja polityki, mediatyzacja polityki (inscenizowanie), autokreacja (autoreferencyjność), są zjawiskami, które będą niezmiennie wpływać na obniżanie reputacji klasy politycznej<sup>24</sup>.

Każdy z opisanych powyżej elementów, zarówno rozpatrywany z osobna, jak i jako część wiązki problemów z kapitałem społecznym w Polsce, należy rozpatrywać dodatkowo w kontekście przykrego aspektu historii Polski, jakim było nieposiadanie własnego państwa przez około trzy stulecia. Brak instytucjonalnej infrastruktury, w ramach której można byłoby negocjować własne interesy i status, zakładać stowarzyszenia i oddolnie negocjować kształt ładu społecznego, z pewnością jeszcze długo stanowiąc będą dodatkowe, ukryte przyczyny niskiego zaufania do elit politycznych.

#### BIBLIOGRAFIA

- BAUMAN Z., *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2008.
- BAUMAN Z., *Życie na przemiał*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2004.
- BECK U., *Spółczesność światowego ryzyka*. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2012.
- BECK U., *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej*. Nowa ekonomia polityki światowej, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2005.
- CBOS, *Zaufanie społeczne w latach 2002-2008*, BS/30/2008.
- CBOS, *Zaufanie społeczne*, BS/33/2012.

---

<sup>23</sup> J.B. THOMPSON, *Natura skandalu politycznego*, w: P. SZTOMPKA, M. BOGUNIA-BOROWSKA (red.), *Socjologia codzienności*, Kraków: Wydawnictwo ZNAK 2008, s. 563-591.

<sup>24</sup> H.M. KEPPLINGER, *Demontaż polityki w społeczeństwie informacyjnym*, Kraków: Wydawnictwo UJ 2007, s. 173-191.

- INGLEHARD R., Trust, Well-being and Democracy, w: M. WARREN (red.), Democracy and Trust, New York–Cambridge: Cambridge University Press 1999.
- JUDT T., Żle ma się kraj. Rozprawa o naszych współczesnych bolączkach, Wołowiec: Wydawnictwo CZARNE 2011.
- JUDT T., SNYDER T., Rozważania o wieku XX, Poznań: Dom Wydawniczy REBIS 2013.
- KEPPLINGER H.M., Demontaż polityki w społeczeństwie informacyjnym, Kraków: Wydawnictwo UJ 2007.
- KUBALA K., „Racjonalność” w dyskursie polityki polskiej na przykładzie exposé premiera Donalda Tuska w 2011 r. Dominująca odmiana refleksyjności zinstytucjonalizowanej, „Władza Sądzenia”, 2012, nr 1, s. 25-51.
- KUBALA K., Retoryka polityczna a rozumienie i uzasadnianie rzeczywistości demokratycznego kapitalizmu w wybranych polskich exposé III Rzeczypospolitej, „Politeja”. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, 2013, nr 25, s. 361-387.
- MORAWSKI W., Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2010.
- PUTNAM R.D., Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech, Kraków–Warszawa: Wydawnictwo ZNAK–Fundacja im. Stefana Batorego 1995.
- SENNETT R., Kultura nowego kapitalizmu, Warszawa: Wydawnictwo MUZA SA 2010.
- SIEMEK M., Wykłady z filozofii nowoczesności, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2012.
- SLOTERDIJK P., Gniew i czas, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2012.
- SLOTERDIJK P., Pogarda mas, Warszawa: Wydawnictwo ALETHEIA 2012.
- STANISZKIS J., O władzy i bezsilności, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2006.
- SZCZEPAŃSKI M., Ani Elizjum, ani Hades. Piętnastolecie polskiej transformacji w świetle socjologicznych teorii zmiany społecznej, w: J. WASILEWSKI (red.), Współczesne społeczeństwo polskie: dynamika zmian, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2006, s. 13-46.
- SZTOMPKA P., Trust. The Sociological Theory, Cambridge: Cambridge University Press 1999.
- THOMPSON J.B., Natura skandalu politycznego, w: P. SZTOMPKA, M. BOGUNIA-BOROWSKA (red.), Socjologia codzienności, Kraków: Wydawnictwo ZNAK 2008, s. 563-591.
- TRUTKOWSKI C., Teoria społecznych reprezentacji i jej zastosowania, w: M. MARODY (red.), Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2007.
- WALCZAK-DURAJ D., Podstawy współczesnej socjologii, Pabianice: Wydawnictwo OMEGA-PRAKSIS 2006.
- WALICKI A., Trzy patriotyzmy, w: A. WALICKI, Polskie zmagania z wolnością, Kraków: Universitas 2000, s. 225-270.
- WALLERSTEIN I., Analiza systemów-światów. Wprowadzenie, Warszawa: Wydawnictwo DIALOG 2007.
- WASILEWSKI J., Formowanie się nowej struktury społecznej, w: J. WASILEWSKI (red.), Współczesne społeczeństwo polskie: dynamika zmian, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2006, s. 47-100.

ZAUFANIE DO ELIT POLITYCZNYCH W POLSCE  
DZIEDZICTWO I TERAŹNIEJSZOŚĆ

S t r e s z c z e n i e

Artykuł poświęcony jest historycznym oraz egzogennym przyczynom niskiego zaufania do elit politycznych w Polsce. Autor wysuwa tezę, że do najważniejszych czynników warunkujących taki stan należą: a) przesunięty w czasie w stosunku do Europy Zachodniej proces indywidualizacji, z którego rodzi się tzw. kultura obywatelska; b) półperyferyjne położenie Polski na mapie systemów-światów skutkujące w przeszłości mizérią więzi społecznej typu *Gesellschaft*, w terażniejszości zaś implikujące konieczność dostosowywania się do potrzeb globalnej gospodarki-kapitału; c) stała tendencja obecna w świecie zachodnim, znajdująca wyraz w wypisywaniu się ze wszelkiego rodzaju wspólnot politycznych wskutek postępowania procesów postpolityczności oraz mediatyzacji i skandalizacji polityki. Egzegeza powyższych elementów stanowiąca główną treść artykułu wsparta jest tezą, że cyrkulacja władzy politycznej między głównymi aktorami scen narodowych, oraz incydentalnie pojawiającymi się podmiotami przerywającymi demokratyczny cykl konwergencji, nie ma kluczowego znaczenia dla poziomu zaufania społecznego deklarowanego wobec tych podmiotów. Autor formułuje tezę, że żaden sposób prowadzenia polityki diametralnie i szybko ogólnego stosunku braku zaufania do elit politycznych nie przewartościuje.

**Słowa kluczowe:** zaufanie, kapitał społeczny, podmiotowość, pół-peryferia, meta-władza kapitału.

CONFIDENCE IN THE POLITICAL ELITE IN POLAND  
HERITAGE AND THE PRESENT

S u m m a r y

Article deals with the historical and exogenous causes of low confidence in the political elite in Poland. Author argues that the most important factors determining that state are: a) shifted in time relative to Western Europe, individualization process, which creates the so-called civic culture; b) semi-peripheral position of Poland on the world-systems map, resulting in a meager the *Gesellschaft social bond in the past*, and implying the necessity to adapt to the requirements of the global economy-capital, in the present; c) Western world's current trend which consist in unsubscribing from all kinds of political communities as a result of the processes of post-politics, mediatization and scandalization in politics. Exegesis of the above elements constituting the main content of the article is supported by the argument that the circulation of political power between the main actors of the national scenes, and occasionally emerging democratic parties intervening cycle of convergence, it is not crucial for public confidence towards these entities. Author argues that any kind of policy does not radically and rapidly reevaluate the general lack of confidence in the political elite.

**Key words:** confidence, social capital, semi-periphery, meta-power of capital.